



Autobiografia. Literatura. Kultura. Media
nr 1 (16) 2021 | s. 81–91
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2021.1.16-05



HISTORIE

JOANNA PARTYKA*

Instytut Badań Literackich PAN

Zegar, bohater legendy miejskiej

Streszczenie

Jakub Kazimierz Haur w *Składzie abo skarbcu* (Kraków 1689) w rozdziale poświęconym chronometrom zapisał anegdotę o XV-wiecznym zegarze astronomicznym w kościele Mariackim w Gdańsku. Anegdota ta ma cechy motywu wędrownego, występującego w różnych miejscach i w różnym czasie, co charakterystyczne jest dla legendy miejskiej jako gatunku twórczości folklorystycznej, który dotychczas rozważany był jedynie w odniesieniu do czasów współczesnych. W artykule podjęto próbę interpretacji znanej w Europie opowieści jako legendy miejskiej. Zegar stał się jej bohaterem z uwagi na ważną rolę, jaką odgrywał w przestrzeni miejskiej.

Słowa kluczowe

zegar astronomiczny, Jakub Kazimierz Haur, legenda miejska, literatura staropolska

* Kontakt z autorką: joanna.partyka@ibl.waw.pl; ORCID: 0000-0003-0676758X.

[W Gdańsku] u Matki Bożej, w kościele farnym wielkim, jest zegar stary w samym kościele, który miał być nad inne konszty zegarmistrzowskie wyborny i misterny, z którego przy godzinach wybijających pewne wkoło miały wychodzić persony, dobrą akomodowane strukturą. Obywatele tameczni powiadają, że temu inwentorowi abo konsztmagistrowi urząd zadał despekt; aby takowej drugiej gdzieindziej nie wystawił sztuki, niektórzy powiadają, że mu oczy wylupiono. A tak ten mistrz tego konsztu dla pomsty wyjął pewną sprężynę, na której wszystko zawisło i zepsował, że żaden inny do tego czasu rzemieślnik nie może potrafił, aby ten zegar do swojej przyszedł perfekcyjnej¹.

Tę anegdotę o zegarze i jego mistrzu opowiedział w 1689 roku Jakub Kazimierz Haur w wydanym w Krakowie encyklopedycznym dziele *Skład abo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiej ziemiańskiej*. To obszerne kompendium jeszcze za życia autora cieszyło się wielką popularnością, ucząc, bawiąc i poruszając umysły nie tylko, zapewne, szlacheckich gospodarzy. Zaopatrzona w indeks pięciusetstronicowa księga była podręcznikiem, poradnikiem i zbiorem wiedzy o świecie, ale spełniała zarazem funkcję rozrywkową – poszczególne porady, przestrogi, definicje zaopatrzył autor w obszerne przykłady, anegdoty, dyktetyki. Haur miał niewątpliwie wyczucie społeczne, znał swojego czytelnika, wiedział, co go interesuje, jakie wiadomości są mu potrzebne w gospodarowaniu, jakie treści poszerzą jego horyzonty myślowe, ale też dobrze orientował się, czym przyciągnąć uwagę odbiorcy znużonego pochłanianiem użytecznych na co dzień porad, przepisów i pouczeń. Zacytowany wyżej fragment znalazł się w rozdziale piątym traktatu „O zegarach, godzinach, abo o kompasie, pomiarkowanych z przypadkami krotofilnymi do uciechy”. W rozdziale tym wyróżniono dwie części: „O misternych zegarach na pewnych miejscach opisanie” (tu o zegarach kościelnych i ratuszowych w Krakowie, „Lubeku”, Pradze, Mons i w Gdańsku, a także różne anegdoty o zegarach włoskich i o Włochach) oraz „O postanowieniu zegarów”. „Postanowienie zegarów” to sprawowanie opieki nad nimi, co autor postrzega jako czynność niezmiernej wagi. Są bowiem zegary ważnym elementem miejskiej przestrzeni. Tak ważnym, że powstały o nich legendy.

Legenda miejska to gatunek twórczości folklorystycznej, kojarzony raczej z czasami współczesnymi i niezbyt ostro definiowany jako plotka, pogłoska, sensacja o cechach grozy. Agnieszka Przybyła-Dumin tak określa cechy legendy miejskiej, zestawiając ją z podaniem wierzeniowym:

¹ Jakub Kazimierz Haur, *Skład abo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiej ziemiańskiej* (Kraków: W Drukarzni Mikołaja Schedla, 1693), 186.

Zarówno podanie wierzeniowe, jak i legenda miejska to krótkie, zwykle jednoepizodyczne narracje, prezentujące wydarzenia, które miały się przydarzyć w określonym miejscu i czasie, a w odczuciu opowiadających są relacją z rzeczywistych wypadków, co uwierzytelniając charakterystyczne dla nich formuły. W obu też zwykle mamy do czynienia z jakimś niezwykłym, niecodziennym wydarzeniem czy takimż niebezpieczeństwem. Formalnie nie różnią się od codziennych relacji i realizują zbliżone funkcje, wśród których jako najistotniejsze wymienić należy: informacyjną, wychowawczą, ostrzegawczą oraz zaspokajania zapotrzebowania na przeżycie czegoś ekscytującego czy budzącego grozę. Podejmowana w nich tematyka jest aktualna dla danej grupy, wyrażone zaś treści są zgodne z jej światopoglądem – to opis wydarzeń interpretowanych z jego perspektywy².

Temat legend miejskich od długiego już czasu obecny jest w badaniach europejskich i amerykańskich, najczęściej dotyczy jednak współczesnych narracji. W Polsce dzieje się podobnie, choć Dionizjusz Czubała, autor publikacji o współczesnych legendach miejskich, już w 1993 roku zwrócił uwagę na konieczność sięgnięcia do tekstów dawnych. Pisze: „Należałoby także spojrzeć na ten gatunek w przeszłości [...]. Mam pełną świadomość obecności takich relacji w staropolskich kronikach, pamiętnikach i dziełach kaznodziejskich. Wiele jest ich w *Nowych Atenach* Benedykta Chmielowskiego”³. Może zatem zacząć te obserwacje od Haurowej anegdoty? Czy można ją uznać za legendę miejską? Czy teoretyczne rozważania poświęcone współczesnej *urban legend* da się zaaplikować do interpretacji niektórych anegdotycznych opisów dziwnych, niepokojących zdarzeń w dawnej paraliteraturze?

Jakub Wnęk w artykule *Współczesna legenda miejska a opowieści ajtiologiczne* podaje taki schemat legendy miejskiej: „przestrzeń – bohater – zdarzenie – skutek – rozwiązanie akcji”⁴. Przestrzeń w legendzie miejskiej jest to miejsce „oswojone”, znane dobrze całej społeczności. W anegdocie przytoczonej przez Haura to gdański kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (bazylika Mariacka). Bohaterem jest zegar, ale też jego twórca. Zdarzenie to brutalne pozbawienie mistrza wzroku, skutek zaś to unieruchomienie (pozbawienie życia) zegara. Historia nie ma szczęśliwego zakończenia – w czasach Haura i długo jeszcze po nim zegar pozostawał martwy. Zatrzymajmy się na bohaterze, zakładając, że jest nim zegar, tak bowiem chciał autor *Składu abo skarbcza*, umieszczając historię w traktacie o zegarach. Zegar był „wyborny i misterny”, ogromny, wyjątkowy; rajcy miejscy nie życzyli sobie, żeby mistrz

² Agnieszka Przybyła-Dumin, „Legenda miejska i podanie wierzeniowe – rozważania genologiczne. Wybrane aspekty”, *Media i Społeczeństwo* 13 (2020): 121.

³ Dionizjusz Czubała, *Współczesne legendy miejskie* (Katowice: Uniwersytet Śląski, 1993), 137.

⁴ Jakub Wnęk, „Współczesna legenda miejska a opowieści ajtiologiczne”, *Pracownia Kultury* 6 (2014), dostęp 12.08.2021, <http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl/?p=30494>.

skonstruował drugi, równie piękny, dla innego miasta. Zazdrość, która nimi powodowała, doprowadziła do tragedii – twórca zegara został okaleczony, a w efekcie zniszczone zostało też jego dzieło. Najwyraźniej zegar stanowił niezwykłą wartość w miejskiej przestrzeni, skoro jego beczynność niepokoiła mieszkańców. Agnieszka Przybyła-Dumin pisze:

Legenda miejska często mierzy się z nowościami nie tylko dla jednostki, ale i całego społeczeństwa. Odpowiedź nierzadko trzeba dopiero wypracować. I ta udzielana lub jej warianty, cyklicznie się pojawiając, po raz kolejny informują całą społeczność o zagrożeniu czy innym problemie. Potrzeba jest najsilniejsza, gdy zbiorowość czuje się zaniepokojona, a informacje są skąpe lub zgoła sprzeczne (wiedza zaś jest niezbędna dla zachowania poczucia bezpieczeństwa), wówczas rozpoczyna się dyskusja, poszukiwanie „prawdy”, opinii, wyjaśnień i dzielenie się nimi⁵.

Można uznać, że śmierć zegara, urządzenia fascynującego, które, choć pojawiło się w przestrzeni miejskiej stosunkowo niedawno, miało już swoje ugruntowane miejsce w świadomości gdańszczyzan, przekonanych o jego niezwykłości, zaburzyło poczucie bezpieczeństwa. Reprezentacyjne zegary były chlubą miast. Były potrzebne – regulowały, organizowały miejskie życie. Można sądzić, że gdy się psuły, mieszkańcy w sposób nieunikniony starali się zrozumieć, jak do tego doszło. Tu wkraczamy w sferę myślenia potocznego – każda odpowiedź jest lepsza niż jej brak. Jak pisze Teresa Hołówka:

W świecie powszednim nie może być niczego, czemu nie sprostałaby doraźna „wiedza książki kucharskiej”, zrelatywowana do konkretnych, praktycznych celów („co robić”), pozbawiona szerszych perspektyw [...] i pretensji do metodycznych wyjaśnień (chcemy wiedzieć, dlaczego coś się dzieje tylko wtedy, gdy znajomość przyczyn stanowi niezbędny składnik techniki radzenia sobie z sytuacją, i zwykle zadowalamy się jakąkolwiek hipotezą, byleby tylko dostarczała prostych dyrektyw)⁶.

Tak rodzą się legendy miejskie – z niepokoju, z niepewności, z destabilizacji życia społecznego.

Zegar astronomiczny, który zasłużył na legendę, znajdował się we wnętrzu kościoła, jego wpływ na życie gdańskiej społeczności wydawał się nieco ograniczony w porównaniu

⁵ Przybyła-Dumin, „Legenda miejska”, 125.

⁶ Teresa Hołówka, *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986), 166.

z zegarami ratuszowymi, które pełniły ważniejsze funkcje w miejskiej przestrzeni. Był jednak niezwykle okazały – miał trzy kondygnacje (kalendarium, planetarium i teatru figur) i wysokość czternastu metrów, w swoim czasie był największym tego typu zegarem w Europie. Pokazywał dni kalendarza liturgicznego, znaki zodiaku, a także cykle słoneczny i księżycowy. Toruński mistrz Hans Düringer (w niemieckich źródłach czytamy, że pochodził z Norymbergi) budował go w latach 1464–1470. W połowie XVI wieku zegar w istocie się popsuł (stan ten trwał do 1990 roku, kiedy to udało się go po części odnowić i uruchomić za sprawą Andrzeja Januszajtisa, propagatora wiedzy o Gdańsku i autora wielu książek poświęconych historii tego miasta⁷), ale zanim do tego doszło, zaniedbywano go przez lata. Nie każdy bowiem umiał właściwie sprawować nad nim pieczę. Pisze Haur:

W miastach zegary nie tylko są przez ustawne godziny bieżące do pomiarkowania czasu ludziom (w wszelkich pracach) duchownym i świeckim dla dostatecznej spraw dyspozycyjnej zabawy i rządów wygodą, ale też są nawet osobliwym samej rzeczy wizerunkiem i ozdobą. A przeto należy na tym, aby każdego dnia w swoich godzinach były zawsze zgodne i jednostajne według swojej determinacyjnej zegary, aby żadnej nie było konfuzyjnej i mięszaniny, bo tym wydają miejsca swego nieporządek. Więc ci, co tego pilnują niech nie zasypiają samego właśnie czasu do nakręcania i w dyrygowaniu kompasu⁸.

W innym dziele Haura, wierszowanej encyklopedii *Merkuryjusz polski*, czytamy:

Zegary głośne sprawują,
według czasu pokazują
więc codzienne ich godziny.
Już nie mogą mieć przyczyny
ludzie tedy w omieszkaniu,
zostając jak w zamieszaniu.
Które, w dobrym więc porządku,
idą dobrze, gdy z początku.
Mają swoje też ozdoby,
ludziom bywa do wygody.
Przeto, gdy się więc zgadzają,
zegarmistrze nakręcają.

⁷ Zob. Andrzej Januszajtis, *Zegar astronomiczny w Kościele Mariackim w Gdańsku* (Gdańsk: Wydawnictwo „Marpres”, 1998).

⁸ Haur, *Skład*, 187.

Zegar bowiem niezgodliwy –
 czas jakoby obmierżliwy.
 Miastom takim prawie wstydem,
 dla wygody gdy zawodem⁹.

Zegar należy zatem otoczyć odpowiednią opieką, bo tylko wtedy będzie mógł właściwie spełniać swoją funkcję regulatora życia społecznego. Wynalazek zegara mechanicznego niewątpliwie zrewolucjonizował rachubę czasu – zegar wybijający godziny pomagał w zaplanowaniu i wykorzystaniu czasu pracy i czasu rozrywki w środowisku miejskim, regulował rytm modlitw i innych aktywności religijnych w klasztorach (w XIV wieku pojawiły się w nich pierwsze zegary), wprowadził dyscyplinę czasu, a w efekcie wpłynął na wiele sfer życia społecznego. Haur, „ekonom Jego Królewskiej Mości”, jak sam o sobie pisał, podkreśla, że zegar to narzędzie do odliczania czasu niezależnie od rytmu natury. Jest to zdecydowana zmiana w doświadczaniu rzeczywistości, a w rezultacie także zmiana relacji społecznych:

Zegary głośnie w miastach na wysokich wieżach przez cały dzień i noc swój czas pomiarowany mając, dają każdemu słyszeć i liczyć; podług których każdy człowiek koło gospodarstwa na godziny dysponuje swoje zabawy i domowe rozrządzenie. Więc że dla takowej wygody nie każda wieś może mieć wieżę ani ratusza [...], a przeto samym tylko domniemaniem i domysłem czasu dziennego ludzie wiejscy dochodzą i sprawują się¹⁰.

Rola publicznych czasomierzy w przestrzeni miejskiej była na tyle istotna, że miasta zabiegały o to, by zegar, który ma służyć ich mieszkańcom, był jak najlepiej skonstruowany, co warunkowało jego dokładność i niezawodność. Rywalizowały zatem ze sobą, by pozyskać jak najlepszego mistrza, który wykona ich zegar. Tu pojawia się drugi bohater legendy – konstruktor gdańskiego chronometru.

Praca zegarmistrza była niezwykle ceniona ze względu na pożytek społeczny, jaki się z nią wiązał. W 1615 roku Cristóbal Suárez de Figueroa w obszernym dziele encyklopedycznym zatytułowanym *Plaza universal de todas ciencias y artes* tak opisał „kategorię” zegarmistrzów: „To zajęcie jest niezwykle zaszczytne i pożyteczne ze względu na wielką korzyść, jaką przynosi wiedza o czasie” („Esta ocupación es por extremo honrosa y útil por la gran comodidad de la

⁹ Tenże, *Merkuryjusz polski z dobrymi nowinami, wesołymi awizami opisany*, wyd. Joanna Partyka (Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2019) [Z-Ż-Ż 33a: „Zegary”]: „O zegarach każdodziennych w swoim porządku”.

¹⁰ Tenże, *Skład*, 181.

ciencia de la hora”)¹¹. Z podobnym szacunkiem pisał o zawodzie zegarmistrza XVII-wieczny ziemiański encyklopedysta w *Składzie abo skarbcu*: „W rzemieśle wszelkim każdy przyznać może, że jest między inszymi najsubtelniejsze zegarmistrzostwo, które jest tego konsztu jasnym widokiem i w rzeczy samej pozorną ozdobą”¹². „Zgoła ten konszt zegarmistrzowski ma swoje wszędzie zalecenie, tak z swojej subtelności, jako też i samego pozoru inwencyjej, którymi się wszelkie krainy zdobią i tymi godzinami miarkują w zabawach swoich”¹³. Według legendy zapisanej przez Haura mistrz został oślepiiony z poduszczenia rajców, których pragnieniem było, by nie skonstruował on podobnego zegara w innym mieście. Taki sam los miał spotkać twórcę wspaniałego chronometru w katedrze strasburskiej. „Przegląd Katolicki” z 1870 roku w dziale „Kronika kościelna” przytoczył krążącą o nim legendę, która niemal dokładnie powtarzała Haurową opowieść o gdańskim arcydziele sztuki zegarmistrzowskiej, wcześniejszą o blisko dwieście lat:

Magistrat ucieszony z posiadania takiego cudu, pragnął już tylko, aby żadne inne miasto niczym podobnym poszczycić się nie mogło, i aby zapewnić się o tym, kazał chwycić mechanika i wyłupić mu oczy. Nieszczęśliwy artysta, pozbawiony wzroku w nagrodę swego talentu, żądał już tylko tej łaski, aby go zaprowadzono do zegara, któremu [...] brakło jeszcze jednej ważnej rzeczy. [...] Mistrz siadł na ławeczce, obmacał kółka, po czym nagle, schwyciwszy z całej siły jakąś sprężynę, wyrwał ją i pokruszył [...]. Zegar stanął i żaden rzemieślnik nie mógł go w ruch wprowadzić¹⁴.

Nie ma żadnych dokumentów, które potwierdzałyby fakt oślepienia twórcy zegara.

Wiemy natomiast, że Hans Düringer w 1472 roku zbudował podobny, trzypoziomowy chronometr w katedrze w Rostocku¹⁵. Istnieje bowiem także inny finał legendy, w którym mistrz, po zniszczeniu swojego dzieła, z pomocą córki uciekł do tego hanzeatyckiego miasta, które przyjęło go z otwartymi rękami, oferując mu pracę¹⁶.

Anegdota opowiedziana przez Haura ma cechy motywu wędrownego, występującego w różnych miejscach i w różnym czasie, co charakterystyczne jest również dla legendy miejskiej

¹¹ Cristóbal Suárez de Figueroa, *Plaza universal de todas ciencias y artes*, t. 1, ed. Mauricio Jalón (Valladolid: Junta de Castilla y León, 2006), 812.

¹² Haur, *Skład*, 185.

¹³ Tamże, 186.

¹⁴ „Kronika kościelna”, *Przegląd Katolicki* 41 (1870): 655.

¹⁵ Por. *The history of astronomical clock in the St.-Marien-Kirche in Rostock*, dostęp 12.08.2021, <http://www.astronomischeuhr.de/en/files/geschichte.htm>.

¹⁶ Zob. *Hans Düringer*, Wikipedia.org, dostęp 11.08.2021, https://en.wikipedia.org/wiki/Hans_Düringer.

jako gatunku. Podobna narracja pojawia się w związku ze wspomnianym przez niego zegarem na Ratuszu Staromiejskim w Pradze¹⁷ („który także dziwnie obrót niebieski pokazuje, tudzież całego roku bieg słoneczny i miesięczny, przy tym liczbę miesięczną i dni kalendarzowe, tak powszechne, jako i świąteczne, przy tym różne inne *curiosa notabilia* obaczy”¹⁸) i w wielu innych miastach (Andrzej Januszajtis wymienia tu też zegary w Lyonie, Ołomuńcu i Monastyrze¹⁹). Wszystkie zachowują schemat legendy miejskiej. Przestrzeń pozostaje ta sama – katedra czy miejski ratusz; głównym bohaterem jest zegar astronomiczny, wszystko bowiem dzieje się wokół niego; zdarzenie – to pozbawienie wzroku konstruktora mechanizmu, a skutek – pozbawienie zegara mocy. Rozwiązanie akcji dotyczy i zegara, i jego mistrza. I tu legendy się różnią. Gdański zegar zamilkł na długie wieki, nikt nie potrafił go zreperować, podobnie kończy się legenda strasburska. Praski zegar szybko uratowano. Haur nie wspomina, co działo się później z twórcą gdańskiego zegara. Istnieją jednak odmianki tej legendy. Jedna, wspomniana wyżej, mówi, że okaleczony zegarmistrz zbiegł do Rostocku, druga, że mistrz, odbierając życie swemu zegarowi, odebrał je również sobie. I byłoby to zapewne logiczniejsze zakończenie historii. Spójrzmy, co myślał XVII-wieczny autor o tych, którzy nie dbają o zegary:

Zegary umyślnie zatrzymać z prywaty –
 stąd już czasu zdrada prawie do utraty,
 gdy ubogim ludziom jest krzywdą w robotach,
 dłużej w potnych pracach zostają obrotach.
 Do tego w zegarach psują się sprężyny,
 więc się stąd zmocują, będą z nich perzyny.
 Przeto niech godziny w swojej zawsze mierze,
 niech ludzie nabożni dzwonią na pacierze
 według także czasu przy słusznych godzinach.
 Z dnia noc, z nocy dzień – nic po tych nowinach.
 W miastach, gdzie zegary będą jednostajne,
 całe półzegarze były więc przystojne.
 Tak żadnej różności – na czas będą zgodne
 i w swoich godzinach, w pomiarach wygodne.
 Zegarmistrz od wschodu lubo od zachodu

¹⁷ Por. Robert U. Ayres, *The History and Future of Technology. Can Technology Save Humanity from Extinction?* (Berlin: Springer 2021), 159.

¹⁸ Haur, *Skład*, 185.

¹⁹ Por. Januszajtis, *Zegar*, 13.

z pilnością nakręca natenczas z dowodu,
mając terminatę czasu przyzwoitego –
w tym właśnie należy, co jest potrzebnego²⁰.

Rajcy miejscy, powodowani zawiścią będącą jednym z siedmiu grzechów głównych, dopuścili się czynu zasługującego na najwyższą karę. Mistrz w rewanżu za wyrządzoną mu przez nich krzywdę paradoksalnie zniszczył własne dzieło. Obie strony zasłużyły na potępienie. Legenda nie rozstrzyga jednak etycznych czy moralnych kwestii związanych z opisywanymi wydarzeniami. Dostarcza jedynie materiału do przemyśleń i w tym sensie wychowuje. Odwołując się do cytowanego wyżej artykułu Agnieszki Przybyły-Dumin o współczesnych legendach miejskich, podkreślimy, że przytoczona przez Jakuba Kazimierza Haura legenda o gdańskim zegarze obok pełnienia funkcji informacyjnej i „zaspokajania zapotrzebowania na przeżycie czegoś ekscytującego czy budzącego grozę”, także uczy poprzez wzory negatywne. Pamiętajmy bowiem o parenetycznej funkcji dawnej literatury i paraliteratury, a za taką należy uznać legendę miejską jako formę twórczości folklorystycznej. Prawie wszystkie mające służyć rozrywce anegdoty przytaczane przez Haura uczyły zarazem pewnych postaw, często poprzez przykład negatywny. Legenda o gdańskim zegarze nadawała się do tego celu, ponieważ skupiły się w niej wyjątkowo silne ludzkie emocje. Zwróćmy jeszcze uwagę na to, że była wciąż żywa w czasach Haura („obywatele tameczni powiadają”), choć zegar nie funkcjonował. Agnieszka Przybyła-Dumin pisze, że „podejmowana w nich [w legendach miejskich] tematyka jest aktualna dla danej grupy”. Kwestia unieruchomionego mariackiego zegara była najwyraźniej aktualna, czyli ważna w świadomości gdańszczan jeszcze pod koniec XVII wieku. Prawie dwa wieki później poeta i działacz górnośląski osiadły na Pomorzu, Konstanty Damrot, w opisie kościoła Mariackiego zamieszcza taką informację:

zaraz po lewej ręce, przy wejściu, wielki zegar misternej roboty, dzieło Norymberczyka Jana Dyringiera, który nad nim przez kilka lat pracował [...]. Wedle powtarzającej się także w innych miejscach legendy, ale w tym razie niedowiedzianej i niczym nieuzasadnionej, wykłuto mistrzowi oczy, aby nie mógł zrobić drugiego podobnie sztucznego zegara; by się zemścić za doznaną krzywdę zepsuł wedle tegoż podania oślepiony mistrz mechanizm, którego nikt nie jest w stanie naprawić. Zdaje się jednak, że zatrzymano zegar dla wielkiego łoskotu, jaki sprawiał, przez co w nabożeństwie przeszkadzał²¹.

²⁰ Haur, *Merkuryjusz*, [Z-Ż-Ż 33b: „Zegary”]: „O tychże zegarach na suplement nota”.

²¹ Konstanty Damrot, *Szkice z ziemi i historii Prus Królewskich. Listy z podróży odbytej przez Czesława Lubiąskiego* (Gdańsk: Nakładem E. Michałowskiego, 1886), 184.

Sprawa się zatem wyjaśniła...

W połowie XX wieku legenda zaistniała w swojej najpełniejszej wersji w *Klechdach domowych*, co zanotowano skrzętnie w bibliografiach poświęconych historii Gdańska²². Opowiadają ją do dziś gdańscy przewodnicy. Wędrowny motyw oślepiętego mistrza trafił nawet na forum internetowe pewnej grupy dyskusyjnej²³.

Bibliografia

- Ayres, Robert U. *The History and Future of Technology. Can Technology Save Humanity from Extinction?*. Berlin: Springer, 2021.
- Czubala, Dionizjusz. *Współczesne legendy miejskie*. Katowice: Uniwersytet Śląski, 1995.
- Damrot, Konstanty. *Szkice z ziemi i historii Prus Królewskich. Listy z podróży odbytej przez Czesława Lubińskiego*. Gdańsk: Nakładem E. Michałowskiego, 1886.
- Hans Düringer. Wikipedia.org. Dostęp 11.08.2021. https://en.wikipedia.org/wiki/Hans_Düringer.
- Haur, Jakub Kazimierz. *Merkuryjusz polski z dobrymi nowinami, wesołymi awizami opisany*, wyd. Joanna Partyka. Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2019.
- Haur, Jakub Kazimierz. *Skład abo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiej ziemiańskiej*. Kraków: W Drukarni Mikołaja Schedla, 1693.
- The history of astronomical clock in the St.-Marien-Kirche in Rostock*. Dostęp 12.08.2021. <http://www.astronomischeuhr.de/en/files/geschichte.htm>.
- Hołówka, Teresa. *Myslenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986.
- Januszajtis, Andrzej. *Zegar astronomiczny w Kościele Mariackim w Gdańsku*. Gdańsk: Wydawnictwo „Marpress”, 1998.
- Kostyrko, Hanna, zebra. *Klechdy domowe. Podania i legendy polskie* Warszawa: Nasza Księgarnia, 1960. „Kronika kościelna”. *Przegląd Katolicki* 41 (1870): 653–656.
- Oślepiiony w nagrodę*. Narkive.com. Dostęp 14.08.2021. <https://pl.sci.historia.narkive.com/kf5uOa5J/o-lepiony-w-nagrod>.
- Przybyła-Dumin, Agnieszka. „Legenda miejska i podanie wierzeniowe – rozważania genologiczne. Wybrane aspekty”. *Media i Społeczeństwo* 13 (2020): 120–130.

²² Hanna Kostyrko, zebra, *Klechdy domowe. Podania i legendy polskie* (Warszawa: Nasza Księgarnia, 1960), 217–225.

²³ *Oślepiiony w nagrodę*, Narkive.com, dostęp 14.08.2021, <https://pl.sci.historia.narkive.com/kf5uOa5J/o-lepiony-w-nagrod>.

Suárez de Figueroa, Cristóbal. *Plaza universal de todas ciencias y artes*, red. Mauricio Jalón. T. 1. Valladolid: Junta de Castilla y León, 2006.

Wnęk, Jakub. „Współczesna legenda miejska a opowieści ajtiologiczne”. *Pracownia Kultury* 6 (2014). Dostęp 12.08.2021. <http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl/?p=30494>.

Astronomical clock as a protagonist of an urban legend

Summary

Jakub Kazimierz Haur in his encyclopedia *Skład abo Skarbiec znakomitych sekretów oekonomiej ziemiańskiej* (Kraków 1689) in the chapter devoted to chronometers quoted an anecdote about the 15th-century astronomical clock in St Mary's Church in Gdańsk. The anecdote bears the traits of a recurring motif, which appears in various places and times. It is a kind of urban legend, being a verbal folklore genre, which has so far been considered only in relation to modern times. The clock became its hero due to the important role it played in the city space.

Keywords

astronomical clock, Jakub Kazimierz Haur, urban legend, old Polish literature

Translated by Joanna Partyka

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Joanna Partyka, „Zegar, bohater legendy miejskiej”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 1 (2021), 16: 81–91. DOI: 10.18276/au.2021.1.16-05